

Legislacja, która nie jest prawem

21 kwietnia 2025

Rządy państw Zachodu subordynują mieszkańców, tworząc własne zasady. Ich przedstawiciele głośno nawołują do tego przy okazji obrad instytucji międzynarodowych. Hipokryzję tej postawy analizuje rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow we fragmencie wywiadu udzielonego 14 kwietnia br. dla gazety „Kommersant”. Poniżej zamieszczam tematyczny fragment jego wypowiedzi.



Fragment wypowiedzi Siergieja Ławrowa

Punkt, o którym regularnie przypominam Guterresowi, gdy mówi, że Karta ONZ musi być przestrzegana w zakresie integralności terytorialnej Ukrainy, rodzi pytanie: dlaczego konieczna jest gwarancja nienaruszalności obszaru Ukrainy, kiedy ludzie władzy Ukrainy nie reprezentują interesów Krymu, Ługańska, Noworosji ani innych obszarów pozostających pod rządami reżimu kijowskiego?

W Karcie Narodów jest wzmianka o poszanowaniu integralności terytorialnej i równych prawach samostanowienia narodów. Jest to zasada, dzięki której zaczął się proces dekolonizacji, przede wszystkim w Ameryce. Zajęło to dużo czasu, bo 15 lat od chwili zakończenia II wojny światowej. To z inicjatywy naszego kraju ruszył proces, który nie został ukończony w całości. Aktualnie istnieje 17 obszarów znajdujących się w sytuacji podporządkowania, stanowiąc poważne naruszenie przyjętych przez ONZ postanowień. Głównie chodzi tu o takie państwa jak Francja i Wielka Brytania. Macron krzyczy z pianą na ustach,

że Rosjanie mają się dostosować do Karty ONZ i prawa międzynarodowego. Jednak wbrew rezolucjom Zgromadzenia Ogólnego i woli mieszkańców tych właśnie części Afryki wolą zachowywać dla siebie te fragmenty kontynentu. Być może lubią tam spędzać wakacje, bo obszary są piękne, z rosnącymi na nich palmami. Takich widoków nie ma w Paryżu, opanowanym przez brud i przestępczość. Przypominamy więc naszym kolegom z ONZ, że jeśli należy rozwiązywać problemy zgodnie z brzmieniem stworzonych zasad, to powinni być uprzejmi, aby najwyższy urzędnik spojrzeć na całość, łącząc kontekst.

Zasada samostanowienia jest ściśle powiązana z integralnością terytorialną w bardzo prosty sposób. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ odwołuje się do prawa międzynarodowego przyjętego w 1970 roku. W niej ogłoszono potrzebę poszanowania nienaruszalności terytorialnej wszystkich państw, których rządy same nie dopuszczają się pogwałcenia zasady samostanowienia. Na mocy tego zapisu rządzący reprezentują całość ludności zamieszkującej dany obszar.

Czy Wołodymyr Zełenski ze swoją ekipą reprezentuje ludność południowo-wschodniej Ukrainy? Nigdy i pod żadnym pozorem. Sekretarz Generalny, mówiąc dzisiaj o konieczności rozwiązania kryzysu ukraińskiego na podstawie stosownych rezolucji, najwyraźniej odnosi się do przyjętych przed trzema laty rezolucji rusofobicznych, przyjętych przez zastraszone przedstawicieli państw szantażowanych i zmuszanych do poddania się woli Zachodu.

Rezolucja, o jakiej mówię, dotyczy konieczności poszanowania państw, gdzie nikt nie podważa interesów mieszkańców, a oni sami czują się reprezentowani przez sprawujących władzę. Ustawowe wykorzenienie języka rosyjskiego, zakaz działalności ukraińskiego kościoła prawosławnego, będącego siostrzaną instytucją religijną kościoła rosyjskiego, przeczy tej zasadzie. Artykuł 1 Karty Narodów Zjednoczonych zobowiązuje każdego do poszanowania praw każdego człowieka, bez względu na jego rasę, płeć, religię czy język. Język i religia są

wyraźnie wymienione w tym zapisie, co wydaje się nie obchodzić zachodnich kolegów. Wynika stąd, że nasi koledzy reprezentujący świat zachodni wśród kierownictwa ONZ wykazują całkowite lekceważenie tych faktów. Dlatego zamierzamy udowodnić, że prawda jest po naszej stronie.

Autorstwo: Siergiej Ławrow

Wstęp i tłumaczenie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net